Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 66. Kraków, wtorek 12 lutego 1907 r. ROK XV.

Młoda Rosja wobec Polski.

I.

Historja ostatnich wydarzeń w Rosji, pełna tylu niespodzianek i nieoczekiwanych zmian w łonie społeczeństwa rosyjskiego, zaznaczyła się również co najmniej dziwnemi zwrotami i w stosunkach polsko-rosyjskich. Od chwili, gdy na zjazdach ziemców padły pierwsze hasła autonomji Polski i „sojuszu dwóch bratnich narodów", minęło zaledwie dwa lata—a ten krótki okres, choć nie zniósł faktycznie, ani jednej „krzywdy" narodu polskiego, wystarczył aby pomiędzy Polską a likwidatorami starej despotycznej Rosji i jej „grzechów", powstały całe góry nowych nieporozumień i uprzedzeń.

I jaka jest tego przyczyna? Posłuchajmy przedewszystkiem co teraz mówi o społeczeństwie polskiem „wolnościowa" prasa rosyjska. Prześcignęła ona w swych insynuacjach i napaściach „prawdziwie" rosyjskie organy! Polska — to gniazdo reakcji, wstecznictwa, nietolerancji, czarnej sotni—oto powtarzająca się na różne nuty piosnka tych dzienników. W tym tonie przemawiają również i organy kadetów, zdradzając prądy, jakie nurtują w tem, taką sympatją otaczanem przez Polaków stronnictwie rosyjskiem.

Czy trzeba tu dowodzić, jak oskarżenia te są niesłuszne? Polacy pozostali na tem stanowisku, jakie odrazu zajęli, nawiązując przyjazne nici ze społeczeństwem rosyjskiem. Domagają się autonomji Król. Pol., którą przyjęli do swego programu i kadeci, a wszystkie wpływowe stronnictwa polskie w programach swych wypowiadają się za równouprawnieniem wszystkich obywateli i za liberalnemi reformami socjalnemi. W Dumie reprezentacja polska popierała wszystkie wolnościowe wnioski większości, a nawet zgodziła się w zasadzie na ryzykowny, potępiany nawet przez bardziej umiarkowany odłam kadetów projekt agrarny, oparty na wywłaszczeniu, zastrzegając tylko autonomiczne przeprowadzenie tej reformy.

I pomimo tego wszystkiego, wbrew tak oczywistym faktom, wszystkie odłamy postępowców rosyjskich, nie wyłączając kadetów, zagrzmiały i grzmią oburzeniem na wstecznictwo i szowiniż społeczeństwa polskiego! W tym chórze zwłaszcza jedna nuta uderza dziwną ironją. „Wolnościowi" działacze rosyjscy uderzają na antysemityzm" polski. A tymczasem wygnani z Rosji całemi masami żydzi zalewają Król. Polskie, opanowują rynki handlu i przemysłu, dorabiają się majątków. Powstają tam silne organizacje nacjonalistyczno-żydowskie, które prowadzą jawną i bezwzględną walkę ze społeczeństwem polskiem, — a w odpowiedzi na to olbrzymia większość narodu polskiego wypowiada się za równouprawnieniem żydów, gdy zaś męty policyjne usiłują zorganizować pogrom na sposób rosyjski, jednomyślnym wybuchem oburzenia udaremnia te zakusy, a prowokatorów rządowych karze śmiercią!

To też na te oskarżenia liberalnych działaczy rosyjskich społeczeństwo polskie może tylko odpowiedzieć: — U nas żydom nie dzieje się żadna krzywda, a pogromy, pomimo nacjonalistycznego rozwydrzenia żydów w naszym kraju, są u nas rzeczą nieznaną. Zamiast wtrącać się w nasze wewnętrzne sprawy i obrzucać nas nieuzasadnionemi oskarżeniami, powinniście raczej pracować nad waszymi współrodakami, aby zaprzestali pogromów żydowskich i rzezi! Dopóki *u was* w „patryjotycznym" zapale rozpruwają brzuchy kobietom i dzieciom żydowskim, jest wprost cynizmem z waszej strony gromić nas za ucisk żydów, którzy w naszym kraju są w każdymbądź razie wolni od tego rodzaju barbarzyńskich okrucieństw.

Tyle można odpowiedzieć na zarzuty liberałów rosyjskich co do rzekomej nietolerancyi społeczeństwa polskiego wobec żydów.

A trzeba tu jeszcze dodać jeden szczegół, że informatorami społeczeństwa rosyjskiego o stosunkach polskich są przeważnie żydzi, którzy stojąc na stanowisku nacjonalistyczno-żydowskiem, najbardziej uprawnione i umiarkowane dążenia narodowe Polaków, usiłują zdyskredytować w oczach społeczeństwa rosyjskiego jak czarno-secinowy szowinizm! Jest to fakt istotnie znamienny i godny podkreślenia. Dość powiedzieć, że warsz. koresp. „Rieczi," organu tak poważnego stronnictwa, jak „kadeci", jest żyd, współpracownik żydowskich pism żargonowych! I przez okulary takich fanatyków żydowskich, którym wszystko co polskie, jest obce i wrogie, „liberalne" żywioły rosyjskie oceniają stosunki w Polsce!

—·———oooOooo———

Niemiecka koncentracja na tle walki liberalizmu z katolicyzmem.

W prasie niemieckiej rozbrzmiewają jeszcze nawoływania do stworzenia jednej, wielkiej narodowej partji, w którejby wszystkie narodowo-niemieckie stronnictwa mogły znaleźć miejsce. W ostatnim czasie zabrał głos w „N. Fr. Presse" i prezes niemiecko-ludowego stronnictwa dr. Karol Chiari, który bardzo gorąco popiera myśl nie tyle koncentracji przedwyborczej, jak raczej stworzenia niemieckiego wspólnego klubu w przyszłym parlamencie. W obecnej chwili — pisze dr. Chiari, jasnem jest, że wszyscy kandydaci przystąpią do wyborów na podstawie swych własnych programów. Nie można żądać, aby członek niemieckiego stronnictwa ludowego, postępowego lub wolnowszech-niemieckiego, kandydował na podstawie innego programu. Ale ze względu na mającą powstać wielką grupę niemiecką w parlamencie, należy domagać się, aby każdy niemiecki kandydat we walce wyborczej tak ułożył stosunek swój do innych stronnictw, iżby ściślejszy związek wybranych posłów niemieckich w przyszłej Izbie nie był uniemożliwionym. Dlatego należy w walce wyborczej wstrzymać się od gwałtownych napaści na pokrewne niemieckie stronnictwa, bo w przeciwnym razie porozumienie będzie później utrudnionem.

Dr. Chiari poszedł dalej jednak, niż np. dr. Gross na zjeździe w Bernie. Dr. Gross, przywódca postępowców niemieckich wydał jako hasła wyborcze: walkę z Kościołem o wolną szkołę, o reformę prawa małżeńskiego, obronę centralizmu i t. d. Tem samem uruchomił przeciw liberalnemu blokowi wszystkie siły katolickie, w pierwszym zaś rzędzie niemieckie Centrum katolickie i chrześcijańsko-socyalnych. A według obliczeń nawet liberalnej prasy dwa te stronnictwa niemieckie, działając zgodnie, pierwsze po wsiach Austryi Górnej, Solnogrodu Tyrolu i Styryi, a drugie organizując miasta Dolnej i Górnej Austryi i Czech przyjdą do nowego parlamentu w potężnej liczbie przeszło 100 posłów.

Ponieważ nadto według wszelkiego prawdopodobieństwa i słowiańskie stronnictwa uzyskają znaczniejszy wpływ w przyszłej Izbie a stojąc na wspólnych podstawach i zbliżone mając programy społeczno-ekonomiczne, mogłyby pójść zgodnie w tych sprawach z katolickiemi stronnictwami niemieckiemi — blok liberalno niemiecki byłby ubezwładnionym, a jako nieliczny, nie mógłby zaważyć w przyszłym parlamencie.

Dlatego już bar. Chlumecky radził liberałom niemieckim, aby weszli w związek z katolickiemi stronnictwami, a teraz dr. Chiari otwarcie i energicznie żąda wciągnięcia do akcji koncentracyjnej także i Centrum katolickiego i wiedeńskich antysemitów. „My nie możemy, — pisze dr. Chiari, — jeżeli chcemy jednolity klub niemiecki stworzyć w Izbie posłów, zajmować nieprzyjaznego stanowiska i w obec tych (t. j. katolickich) stronnictw, aby nie utrudniać wspólnej z nimi później pracy parlamentarnej".

„Stworzenie wielkiego, na narodowej podstawie stojącego klubu wydaje się przywódcy niemieckiemu koniecznem. Potrzeba, aby taki klub mógł skutecznie popierać gabinet parlamentarny, w którym ważyć się będą wpływy różnych stronnictw.

Dr. Chiari z naciskiem podnosi jeszcze konieczność kompromisu z Centrum i antysemitami. Mimo wszystkich różnic, które nas dzielą od Centrum i Chrześć-socyalnych pod względem politycznym, musimy się z temi stronnictwami porozumieć ze względów narodowych" — mówi dr. Chiari.

Jest całkiem jasnem, że wewnątrz wielkiego niemieckiego bloku mogą istnieć dwa odłamy: wolnomyślny i frakcja Centrum. I w Kole Polskiem, które wsprawach narodowych zawsze solidarnie i energicznie występuje, znajdują się obok siebie konserwatywne i wolnomyślne żywioły.

Dr. Chiari jest przekonany, że wielkie, solidarne koło niemieckie nie tylko mogłoby zrównoważyć nacyonalistyczne zapędy Słowian, ale także położyłoby kres destrukcyjnej działalności socjalistów.

We wywodach przywódcy niemieckiego brzmi silnie echo haseł wyborczych w Niemczech. Pewne różnice jednak zachodzą pomiędzy sytuacją w Niemczech a w Austryi. W Niemczech gromadziły się narodowe stronnictwa niemieckie koło sztandaru liberalnego, przeciw Centrum i socyalistom.

Walkę ze socjalistami, podejmują teraz odważnie liberalni Niemcy austryaccy, zachęceni przykładem swych pobratymców w Niemczech, drugie hasło, walki ze stronnictwami katolickiemi nie znajduje jednomyślnych zwolenników.

Katolickie stronnictwa są zbyt silne, a przy powszechnem głosowaniu otwiera się przed nimi tak wielka przyszłość., że liberali niemieccy, uważają walkę za bezowocną i narażającą ich na pewną przegraną. Ale zaciekli postępowcy niemieccy i wolni Wszechniemcy głoszą dalej antykatolicką krucyatę.

W Libercu wygłosił 9 lutego minister Prade mowę w której podniósł również konieczność zgody Niemców. A zgromadzenie uchwalając jego kandydaturę, powzięło rezolucję która domaga się **połączenia wszystkich liberalnych** narodowych stronnictw **przeciw wrogim ludowi i reakcyjnym dążeniom innych partyj** politycznych. Nadto oświadczyło się zgromadzenie za solidarnem Kołem niemieckiego parlamentu.

Pisała niedawno „N. Fr. Presse" a za nią „N. Reforma" krakowska, że groźnem „memento" dla postępowców jest perspektywa „klerykalnego parlamentu" w Austryi. Nie można sie nawet dziwić tym żydowsko — liberalnym pismom, że stronnictw opartych na zasadach etyki chrześcijańskich boją się jak ognia, że wolę ludu, niesfałszowaną a wyraźną, będą zwalczały w myśl swej doktryny liberalnej.

Ale katolickie stronnictwa, widząc rozpaczliwe szamotania się liberalizmu, narzucającego ustawicznie wrogie Kościołowi hasła, tworzącego najbardziej fantastyczne przeciw niemu koalicye, powinny w pierwszym rzędzie zwalczać tę obłudę pewnej koteryi, która solidarność narodową wielbi, o ile korzyść partyjną jej przynieść, może a przeciw niej namiętnie i nikczemnie występuje, jeżeliby dokutrynerskie hasła mogły na tem ucierpieć.

Ci rzekomi obrońcy ludu, we wszystkich krajach jednacy, tworzą wrogą Kościołowi, religii i prawdziwemu postępowi międzynarodową koalicyę, która otwarcie lub tajemnie zwalcza to, co jest ideałem szerokich mas ludowych nie krępując się żadną uczciwością czy moralnością I w tem tkwi groźne dla katolików „memento".

———oooOooo———

Walka Kościoła z państwem we Francyi.

Brutalna walka rozpoczęta przez masonenerję i żydów we Francji przeciwko katolickiemu kościołowi, doprowadziła do wytworzenia specjalnego ustawodawstwa, nader zawiłego i rozgałęzionego, które ma w przyszłości uregulować stosunek kościoła do państwa. Sama zasada nie jest przeciwną duchowi katolicyzmu, i tam, gdzie rozdział kościoła i państ. wyniknął z naturalnych stosunków, jak przedewszystkiem w Anglii i Ameryce, a opiera się na podstawie sprawiedliwego zrozumienia roli i zadań kościoła, stosunki ułożyły się zupełnie dogodnie dla obu stron. We Francyi jednak, autorom ustawy separacyjnej nie tyle chodziło o przeprowadzenie rozdziału, co o zniszczenie hierarchii katolickiej i uniemożliwienie duchowieństwu spełniania jego posłannictwa. Stąd wyniknęła walka, w której rząd przekonał się, że kościół, nawet pozbawiony wszelkich środków materjalnych, jest przeciwnikiem zbyt potężnym, aby go mogły pokonać wysiłki międzynarodowki żydowsko-rewolucyjnej. To też gabinet Clemenceau rozpoczął odwrót, który prędzej czy później musi się skończyć fiaskiem antykatolickiej polityki zainaugurowanej przez obskurnych prowincjonalnych polityków, w rodzaju Combesa i Pelletana.

Na razie jednak kościół znajduje się w ciężkiej opresyi, a sytuacya prawna jest tak niejasną, że mało kto potrafi zorjentować się w tym labiryncie sprzecznych i wzajemnie się uchylających ustaw. Dla wyjaśnienia tej sprawy zwróciliśmy się do osoby kompetentnej, a sądzimy, że było to tem potrzebniejsze, że nasze liberalne dzienniki, z „N. Reformą" na czele, nadają walce kościelnej we Francyi fałszywe oświetlenie, i dają do zrozumienia, że liberalizm dąży będzie do wytworzenia u nas podobnych stosunków...

W przeddzień wyborów dobrze będzie jeżeli ogół katolicki dowie się, co jest ideałem partji liberalnej i jej prowodyrów..

I.

Podług ustawy o Rozdziale państwa od Kościoła (z dnia 9. 02. 1905) nie Kościół ma prawo urządzać obrzędy publiczne i posiadać złożony na potrzeby wyznaniowe majątek wiernych, tylko państwo w pierwsze nabywa prawo do większej części majątku, powtóre odstępuje prawo Kościoła, względem obrzędów i co do mniejszej części majątku związkom wyznaniowym, gdyby te powstawały po myśli rządu; po trzecie, gdyby związki nie powstawały, okólnik ministra (z 1. 12. 1906) odstąpił prawo Kościoła względem obrzędów i bezpłatny użytek świątyń przedsiębiorstwom osobistym, gdyby te powstawiały po myśli ustawy (z 1. 7. 1901), a właścicielką całego majątku kościelnego zostałaby władza świecka.

Otóż w tych związkach i przedsiębiorstwach po myśli rządu zakładanych, upatrują niektórzy ustępstwa rządu; czy słusznie?

Na to pytanie odpowiadają artykuły 18 i 19 z ustawy o Rozdziale, oraz artykuł 5-ty z ustawy, zastosowanej do Kościoła w okólniku.

Według tych artykułów Związek wyznaniowy miał wejść w prawo Kościoła, aby urządzać wyłącznie obrzędy kościelne, a nie nabyłby praw do nauczycielskich prac, do dobroczynnych zakładów, do żadnych zgoła innych dzieł, związanych choćby najściślej z wymienionymi sprawami..

Aby powstać, związek taki musiał przedstawić Rządowi najprzód liczbę członków przypisaną stosownie do gminy: siedmiu, piętnastu albo dwudziestu pięciu; nadto przedstawić władzy i w urzędowym dzienniku ogłosić swoje statuta, określić jasno swoje zadanie, oznaczyć nazwę czas trwania, miejsce zborne, dochody, zasadę wpisu członków albo wypisu prawa zarządu i porządek prac odbywanych na miejscu zbornem; na każdy z tych szczegółów musiał związek uzyskać zgodę władzy, aby powstać a następnie i czego płakać? Nasz jest u Pana Boga i śpiewa z aniołami." Mówi tak, żeby mnie pocieszyć, ale sam przecież płacze tak samo jak i ja. Widzę ja to dobrze, to też mówię do niego: wiem ja dobrze, Nikitiuszka, że nie może on być gdzieindziej, jak tylko w domu Bożym. Ale tu go niemasz, niema go tu między nami. Gdybym go mogła zobaczyć choć raz jeden jedyny, jak ugania po podwórzu, wołając tym swoim głosikiem: „mamo! gdzie ty?" Gdybym choć raz mogła posłyszeć te jego małe nóżki, któremi tak prędko śmigał, gdy biegł do mnie przez izbę; wcisnęłabym się gdzie w kącik i słowabym nie rzekła, żebym go tylko widzieć mogła. A tu nic i nic! Oto paseczek jego — mówiła, wydobywając z za stanika szychowy pasek, — a jego niema już i nie obaczę go... i nie posłyszę nigdy już, nigdy... Ukryła twarz w dłoniach, wybuchając na nowo łkaniem, a łzy płynęły jej przz palce.

—Oto Rachel starożytna opłakuje dzieci swe i pocieszyć się nie może—rzekł starzec. —Taki już los na ziemi was matek. Płacz więc, płacz, i nie szukaj pociechy, nie trzeba nawet abyś jej szukała. Ale ile razy płaczesz, wspomnij sobie, że syn twój jest między aniołami i patrzy na ciebie z wysokości Niebios i raduje się łzami twemi, które pokazuje Panu. Długo jeszcze, długo trwać będzie ten wielki macierzyński płacz twój, ale łzy twoje staną się jako rosa oczyszczająca, która zmyje wszystkie grzechy twoje. Modlić się będę za spokój duszy synka twojego. Jak mu było na imię?

—Aleksy, ojcze mój.

—Ładne imię. Modlić się więc będę za duszę sługi Bożego Aleksego.

—Tak, tak; sługi Bożego, Aleksego.

—Wielki to był święty, święty Aleksy. Modlić się też będę do niego, aby zmniejszył twój smutek i o zdrowie dla męża twojego. Ale pamiętaj, że to grzech opuszczać męża; wracaj do niego i miej o nim staranie. Synek twój patrzy na was z nieba i widzi, żeś ty ojca jego rzuci

Bracia Karamazow.

15

Wszystkie prawie kobiety obecne, cudownemu uleczeniu, płakały ze wzruszenia, jedne cisnęły się dokoła starca, chcąc przynajmniej ucałować jego suknie, inne szeptały pacierze. Pobłogosławił je wszystkie, a z niektóremi zamienił słów kilka.

Uleczoną „Klikuszę" znał on już dawniej, przyprowadzano mu ją bowiem nieraz dla uspokojenia gwałtownych ataków, zauważył jednak kilka kobiet, przybyłych z odleglejszych okolic.

—Wy zdaleka? — przemówił do nie starej jeszcze kobiety o wyglądzie alkoholiczki, której twarz była już nie opalona, a wprost czarna od słońca. Kobieta klęczała, zapatrzona nieruchomo w starca, a w oczach jej widniała ekstaza.

—Oj! zdaleka! ojcze ty mój, zdaleka! trzysta wiorst stąd; oj, bardzo zdaleka!—powtarzała, kiwając miarowo głową i przewlekając śpiewnie wyrazy.

Smutek ludu bywa najczęściej cierpliwy i zamknięty w sobie. Niekiedy jednak, zwłaszcza u kobiet, wylewa się on potokiem łez i użaleń, a nie należy sądzić, aby smutek taki lżejszym był do zniesienia od milczącego. Jest to ból, który odrzuca pociechę i karmi się sam sobą, nieutulone zaś zawodzenia rozraniają jeszcze bardziej cierpienie.

—Jesteście zapewne mieszczanką? — mówił dalej starzec, wpatrując się w nią ciekawie.

—Z miasta jesteśmy, ojcze ty mój, aleśmy chłopi. Do was tu przyszłam, ojcze mój. Słyszeli my o tobie. Pochowałam ja syneczka mego, dziciątko moje, a teraz chodzę i Bogu się modlę. Byłam już we trzech klasztorach, to mi wszędzie mówili: „Tam idź,. Nastusiu, tam, do ciebie znaczy, ojcze. To i przyszłam; wczoraj do cerkwi, dziś tu.

—Po kim płaczesz?

—O syna mego płaczę, ojczeż ty mój, o niego się smucę, o mego syna! Trzy latka mu już było i trzy miesiące, a był ostatni. Mieliśmy ich czterech, Nikitiuszka i ja, ale nie chowają się nam dzieci, nie chowają. Tamtych nie tak jeszcze było żal, ale tego ostatniego..... zapomnieć nie mogę. Ciągle mi się zdaje, że jest przy mnie, ani odejdzie. Patrzę na koszulki jego na trzewiczki i płaczę. Porozkładam naokoło siebie wszystko co było jego, do czego się dotykał, patrzę na to, patrzę i..... płaczę. Powiedziałam Nikitiuszce (to mój mąż tak się nazywa): „Puść mnie z domu, pójdę po miejscach świętych." „Mój" jest dorożkarzem i nie jesteśmy wcale biedni, ojcze, o nie. Mamy konie własne i wózki i powóz. Ale co nam z tego? Mój Nikitiuszka już i pić zaczyna, pijał on i dawniej, ale nie tyle. A teraz wciąż, jak tylko z domu wyjdę. Alboż ja teraz dbam o niego? Już trzy miesiące jakem z domu odeszła. Nic mu już dziś nie w głowie, nic mi się nie chce, wszystko już dla mnie skończone, wszystko, wszystko.

—Słuchajcie, matko — rzekł starzec. Jeden wielki święty spotkał kiedyś w kościele taką jak ty matkę, płaczącą także po jedynem dziecku, które jej Bóg zabrał. „Czyż nie wiesz o tem" rzekł święty, „że prośby i modlitwy małych, niewinnych dzieci znajdują zawsze posłuch u Boga, no nad wszystkiemi innemi. „Panie," mówią one „i pocóż nam było dawać życie, skoroś je zaraz odebrał?" i proszą i modlą się tak usilnie, że Bóg daje im miejsce między aniołami." Nie płacz więc, kobieto, bo dziecko twoje jest aniołem przed Panem.„ Tak mówił święty, który nie mógł kłamać. Tak też i twój synek, matko, stoi teraz przed obliczem Pana, pełen wesela i modlący się za ciebie.

Kobieta słuchała go nie podnosząc głowy i westchnęła ciężko.

—To samo mówi i mój Nikitiuszka, żeby mnie pocieszyć: „Nie płacz!" powiada, „głupia!

również przedstawiać władzy i ogłaszać urzędownie wszelką zmianę, którą według potrzeb czasu zaprowadzić chciałby w szczegółach powyższych.

Mniej skrępowaną była prasa polska pod zaborem rosyjskim za czasów cenzuralnych, niżeli byłby Kościół we Francyi, gdyby przyjął ustawę separacyjną. Kościół byłby najzupełniej zawisłym nietylko od każdorazowego gabinetu, ale od każdego komisarza policyjnego i utraciłby wszelką swobodę działania, — stałby się martwą instytucyą bez treści i pożytku.

W trzech dzielnicach

I.

Nie było pisma polskiego w świecie, które by nie wyraziło radości z powodu zwycięstwa wyborczego naszych braci w zaborze pruskim, a za pewne nie było też serca polskiego, któreby szczerze nie odczuwało tej radości, zwłaszcza z powodu wyboru posłów polskich w prastarym Śląsku, którzy nie do centrum niemieckiego lecz do Koła polskiego wstępują w berlińskim parlamencie.

Lecz odczuwając tę radość i folgę dawaną uczuciom, czyż nie słuszną jest rzeczą dać miejsce rozsądkowi i zastanowić się nad tem, czemu zawdzięczać należy ten szczęśliwy i pełen chwały zwrot w sprawie narodowej, w tej właśnie dzielnicy, którą z wielu względów nie bez przyczyny uważać można za wystawioną na największy ucisk?

A badając przyczyny, które złożyły się na tak pomyślny wynik wyborów, będziemy musieli przyznać, że najgłówniejszą z nich była zgoda i jednomyślność rodaków w zaborze pruskim.

Nie było tam stronnictw zwalczających się i zniesławiających wzajemnie, a w następstwie dalszem nie było pism prowadzących zajadłą polemikę stronniczą, lub nieprzejednaną walkę klasową, nie było napadania na szlachtę, duchowieństwo lub inny stan w narodzie...

Wszystkie stany, wszystkie warstwy narodowe, począwszy od najuboższego robotnika do właściciela milionowego majoratu, duchowni i świeccy, wszyscy razem, nie kłócąc się ani o religię, ani o stare lub nowe krzywdy lub grzechy społeczne, szły w jednym, zwartym szeregu, pod jedną komendę centralnego komitetu wyborczego, do walki przeciw jednemu spólnemu wrogowi, w obronie praw narodowych i spólnych narodowych ideałów „wiary i Ojczyzny“.

Po za tą armią narodową pozostali tylko socyalni demokraci, jako stronnictwo lub garstki luźnych zaprzańców.

Streszczając powiemy: W zaborze pruskim nie ma stronnictw bez liku, nie ma sporów klasowych i waśni społecznej, nie ma liberałów narzucających gwałtem bezwyznaniowe poglądy i stawiających swe osobiste liberalne zasady wyżej niż sprawę narodową, tam wszyscy zgodnie działają w duchu chrześcijańskiej demokracyi i poszanowania przekonań religijnych ludu, i dlatego takie zgodne, jednomyślne działanie uwieńczyło świetne narodowe zwycięstwo. Przyznajemy też wszyscy zgodnie braciom w zaborze pruskim, że wyprzedzili nas w każdym kierunku: politycznym, kulturalnym, społecznym i ekonomicznym, że mają najlepszą szlachtę, najpatryotyczniejsze duchowieństwo, najdzielniejsze i najzamożniejsze mieszczaństwo i najbardziej oświecony lud.

Są to cudowne skutki zgody „concordia res parvae crescunt“. Nie zdarzyło się też nam czytać w któremkolwiek piśmie, wychodzącym w zaborze pruskim zdania, że stronnictwa są potrzebne i przyczyniają się do rozwoju życia umysłowego, a ścieranie się zdań pomaga do rozjaśnienia kwestyi, nie czytaliśmy też skargi na brak takiej różnicy w zdaniach i poglądach lub na ujemne skutki jednomyślności w sprawach religijnych, politycznych i społecznych.

Bywały czasy takiej różnicy zdań, powstały przed niedawnym czasem stronnictwa ugodowe i ludowe a na Śląsku centrowe i narodowe, lecz polemika pomiędzy nimi była prawie zawsze przedmiotowa i przyzwoita, a gdy hakatyzm rozwiał ugodowe mrzonki, zamilkli ugodowcy polscy na Śląsku znikli zwolennicy niemieckiego centrum i powróciła narodowa zgoda.

Nie dość uznać, że zgoda i jednomyślność wytworzyła w zaborze pruskim tężyznę i dzielność narodową, bo sił nie zmarnowała na jałowe i szkodliwe spory religijne, społeczne i stronnicze, lecz należy naśladować przykład i sprostować mylne pojęcia, że rozdrabnianie się na stronnictwa przynosi pożytek narodowi, którego najwyższym głównym obowiązkiem jest bronić narodowego istnienia i dążyć do narodowej jedności, jako pierwszego warunku odrodzenia Ojczyzny.

Przejdźmy do Królestwa polskiego. Zdawałoby się, że po tem wszystkiem, co się przez tyle lat czytało o zgnębieniu wszelkiego narodowego ruchu i życia, o brutalnym ucisku rosyjskim, w chwili, gdy i tam zacznie się ruch wolnościowy i spadną więzy nałożone na żywe i pisane słowo, a otworzy się tyle sposobów pożytecznej organicznej pracy, wszyscy jednomyślnie rzucą się do spólnego działania dla narodowych ideałów, dla wyzyskania przyznanych praw w kierunku stopniowego zdobywania coraz to większych swobód i odzyskiwania zaprzeczanych i deptanych przez pół wieku praw narodowych.

Nie przeczymy też bynajmniej, że w ostatnim zwłaszcza roku zrobiło się bardzo wiele w kierunku zwłaszcza szkolnictwa i zakładania rozmaitych towarzystw o celach oświatowych i gospodarczych, lecz na ogół biorąc, potrzeba ubolewać, że brak zgody i jednomyślności co do sposobów działania i taktyki politycznej zrodził od razu szkodliwe rozbicie się na stronnictwa i co za tem idzie, osłabił narodową pracę.

Stronnictwo, które mogło i powinno było oddać niespożyte i wiekopomne usługi narodowi i Ojczyźnie zaopmniało dwie wielkie prawdy: Najpierw, że agitacya a robota polityczna to są dwie zupełnie różne rzeczy, a powtóre, że: lepsze i najlepsze jest największym wrogiem dobrego Chcąc więc od razu rzeczy najlepszych zniszczono to dobre, które byłoby się dało osiągnąć przy zgodzie i jednomyślności.

Nie tu miejsce na spisanie historyi narodowej demokracyi, która jak nazwy tak programy działania zmieniła już kilkakrotnie, ale to jedno dziś już zaznaczyć można, że skutkiem jej działania było zamieszanie pojęć, sympatyzowanie z ruchami, które z narodową sprawą nie miały nic spólnego — a ostatecznie spory stronnicze i walki które trwają dotychczas pomimo otrzeźwienia umysłów w wielu kierunkach, oraz pomimo koncentracyi, która ma być naprawieniem złego i powetowaniem dotychczasowych szkód sprawy narodowej.

Jedno, co w Królestwie jest lepszem niż u nas to uchronienie polskiego ludu włościańskiego od walki klasowej. Wre tam wprawdzie walka klasowa, ale prowadzi ją wyłącznie partya socyalno demokratyczna, lecz terenem tej walki są przeważnie ogniska fabryczne do ludu polskiego na wsi dolatuje echo tych walk lecz masy ludowe wiejskie nie są nią jeszcze dotknięte — i to jest jeden korzystny objaw w Królestwie Polskiem.

—oooOooo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słoń a rozpoczął się o godzinie 6 minut 59; zachód przypada o godzinie 4 min. 4', długość dnia g. 9 m. 50.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we wtorek Słupa Bi zowania Pana J zusa, Eulalii panny i Modesta męczenników; we środę Popielec, Juliana męczennika i Katarzyny.

— **Ułatwienia ruchu granicznego.** Informują nas, że na zasadzie układu zawartego między Austryją a Rosją, wydane zostały rozporządzenia w sprawie ułatwienia ruchu granicznego za pośrednictwem przepustek. Dotychczas przepustki te wydawane były tylko mieszkańcom w obrębie trzechmilowym z prawem przebywania po drugiej stronie granicy również w promieniu 3 milowym. Obecnie przepustki wydawane będą w obrębie 30 kilometrowym i z prawem przebywania w takiej samej odległości od granicy. Nadto zarówno władze austryjackie jak i rosyjskie, wydawać będą takie przepustki nie tylko swoim poddanym, ale poddanym sąsiedniego państwa, zamieszkałym w obrębie 30 kilometrowym, za wykazaniem się odpowiednim dokumentem (np. pasportem).

Jest to ważne i zasadnicze udogodnienie, dzięki któremu poddani rosyjscy zamieszkali w Krakowie. będą mogli, nie tracąc pasportu, jeździć do Królestwa, wiele razy będą potrzebowali.

— **Z wystawy „Sztuki“.** Po zamknięciu wystawy Tow. „Sztuka“ w dniu 15 bm., nastąpi w niedzielę 17 bm., otwarcie wystawy grupy artystów w skład której wchodzą: Bogusław Adamowicz, Jerzy Krasnowolski, Ludwik Machalski, Wilhelm Mitarski, Aleksy Nowakowski, Bronisław Pelczalski, Stanisław Pichor, Józef Straszkiewicz, Jan Talaga, Zygmunt Żelisławski, Jerzy Karszniewicz.

— **Poświęcenie szkoły.** W Krowodrzy odbyło się wczoraj przed południem poświęcenie nowozbudowanej jednopiętrowej szkoły żeńskiej. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii św. Szczepana, ks. Błonarowicz. wobec licznych gości i reprezentantów gmin okolicznych. Z Krakowa obecni byli: wiceprezydent Chyliński, r. m. Turski, inspektorowie szkolni Spis i Dobrzański, dyrektorzy rządowych seminarjów nauczycielskich ks. kan. Bielenin i dr. Vimpeller. Przemawiali: ks. Błonarowicz, wiceprezydent Chyliński, inspektor Spis, naczelnik gminy Krowodrzy A. Zbroja i kierownik szkoły Woźny.

Po skończonej uroczystości, podejmowali radcy gminni pp. Miecznokowski, Stiller, i Wasilewski imieniem gminy licznych gości ucztą, w czasie której wzniesiono szereg toastów.

— **Loterja fantowa** na dochód krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się dnia 3 marca. Prezesowa Antoniowa hr. Potocka prosi te panie, które zajmują się zbieraniem fantów na ten cel, ażeby raczyły odesłać „pod Barany“ pod jej adresem.

— **Żydowska plaga.** Po raz setny skarżą się nam obywatele miasta Krakowa na istną plagę egipską, jaką stanowią synowie Izraela na ulicy Szpitalnej. Poprostu nie można przejść przez ulicę Szpitalną, żeby nie być zaczepionym przez z któregoś z handełesów czy to właścicieli tandet, czy też tak zwanych „handlarzy starzyzny“. Wczoraj jeden z tutejszych obywateli przechodząc przez ulicę Szpi-

---

ła, a jeśli widzi, to martwi się tem; czy chcesz zakłócić jego szczęśliwość? Bo syn twój żyje! Czy słyszysz? Żyje! bo dusza jest nieśmiertelna na wieki! I choć jej nie widzisz, jest ona przy tobie niewidzialna. A jakże przyjdzie w dom twój, skoro ty domu tego nienawidzisz i uciekasz z niego? gdzież się uda, jeżeli matka i ojciec nie żyją ze sobą? Widujesz syna w snach twoich, ale z powodu twej ucieczki, sny te są jak zmora. A jeśli wrócisz do domu, sny te słodkie będą i przyjemne. Wracaj, matko, wracaj dziś jeszcze!

— Wrócę, ojcze rodzony, wrócę, na słowo twoje! Do wnętrza mnie tknęło to wszystko, com od ciebie słyszała. Czekasz ty już na mnie, Nikitiuszko mój, gołąbku serdeczny?!

I znów wybuchnęła łkaniem.

Ale starzec zwrócił się już do innej. Była to mała staruszka, ubrana z miejska. Z oczu jej widać było, że rozważa jakąś trudną sprawę. Objaśniła, że jest wdową po wachmistrzu i przybywa z miasta. Wnuk jej jedyny, Wasia, ma posadę na Syberji. Wyjechał przed dwoma laty i pisał dwa razy, ale teraz już od roku żadnej niema od niego wiadomości. Dowiadywała się o niego, ale co prawda, nie wie dobrze gdzie i jak się udać.

—Stefanina Iniliszna, bogata jedna kupcowa, doradza mi na to środek. Idź, mówi, Prochorowa, do cerkwi i daj na mszę za jego duszę, a wnet dusza jego zatęskni i napisze do ciebie. To, powiada, wypróbowany sposób i zawsze się udaje. Powiedz ty, światło nasze! prawda to, czy nie? Można tak zrobić, czy nie można?

—Ani myśl o tem! Wstyd nawet pytać o taką rzecz. Jakże to można dawać za duszę żywego człowieka, i to matka rodzona! To wielki grzech, wielki! to gusła i czary. Tylko dla niewiadomości twojej będzie ci przebaczony. Pomódl się raczej do Królowej Niebios, opiekunki i orędowniczki.

talną został opadnięty przez całą zgraję żydów ofiarujących mu swoje usługi i towary. Dopiero po nadludzkich wysiłkach zdołał się ten pan z rąk tych oprawców uwolnić. I takie wypadki dzieją się kilka razy na dzień. Czy władze nie chciałyby uwolnić nasze katolickie miasto od podobnych nadużyć?

Śmierć hr. Tyszkiewiczowej. Izabela z hr. Tyszkiewiczów, hr. Tyszkiewiczowa, matka namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej, zmarła wczoraj w dobrach swoich Landwarowie, na Litwie. Namiestnikowa hr. Potocka, zawiadomiona telegraficznie o ciężkiem zasłabnięciu swej matki, wyjechała natychmiast do Landwarowa, lecz nie zastała jej już przy życiu.

Bójka nocna. Pogotowie ratunkowe udzieliło dziś po północy w ulicy Lubicz pomocy dwom kucharzom, Bogumiłowi Baumgartnerowi i Janowi Bieniakowi. Pierwszy stracił przytomność wskutek rany na ciemieniu, drugiego saś skaleczono nożem w podgardle i w kark. Sprawcami tego pobicia i pokaleczenia było jakieś towarzystwo, wracające z libacji karnawałowej, powodem zaś było to, że Baumgarner i Bieniak mieli zaczepić kobiety należące do tegoż towarzystwa. Po przyprowadzeniu do przytomności i opatrzeniu, odesłano obu pokaleczonych do domu. Z wypadku spisano protokół w urzędzie policyjnym.

— **Gość z Anglii** W mieście naszem bawi pani A. S. Lavetus, stała współpracownica artystyczna londyńskiego „The Studio". P. L. przybyła do Galicji celem poznania ruchu artystycznego u nas a także naszej sztuki ludowej. Po zwiedzeniu wystawy Towarzystwa „Sztuka" pani L. spędziła wczoraj kilka godzin w lokalu Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" przy ul. Wolskiej, gdzie zaznajomiła się z nowym ruchem na polu naszego przemysłu artystycznego i z bogatymi zbiorami motywów sztuki ludowej. Następnie zwiedziła sale i restaurację Starego Teatru. Pani L. zabawi w Krakowie do piątku, ma bowiem zamiar poznać nasze muzea, zabytki i cały ruch artystyczno-kulturny naszego miasta poczem udaje się do Lwowa, obiecując sobie latem specjalną wycieczkę do Zakopanego.

Z sali sądowej.

Nałogowy złodziej restauracyjny siedmnastoletni Jakób Talaga, bez zajęcia, dwukrotnie karany za kradzież, stawał wczoraj przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego pod zarzutem nałogowego złodziejstwa, oskarżany przez zastępcę prokuratora dra Solaka.

Talaga począwszy od 25 października r.z. chodząc po kawiarniach i restauracjach, dopuszczał się całego szeregu kradzieży, zabierając gościom palta, a gospodarzom kule bilardowe. Aresztowany przez policję w listopadzie, został przez prokuratorję puszczony na wolną stopę. Talaga z tej wolności o tyle korzystał że popełnił znów cały szereg takich samych kradzieży. Wreszcie aresztowano go powtórnie. Ogółem odpowiadał za kradzież 12 paltotów i 9 kul bilardowych wartości łącznej 987 koron. Talaga z wyjątkiem dwóch faktów do wszystkich kradzieży się przyznał. Udowodniono mu jednak wszystkie fakta, gdyż poszkodowani rozpoznali swoją własność wśród odebranych rzeczy. Wobec przyznania się obwinionego, sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni kradzieży powyżej 50 koron, a nadto pytanie w kierunku kradzieży nałogowej, trybunał zaś skazał Talagę na półtrzecia roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

— **Kronika lwowska.** (Koresp. własna.) **Lwów.** »Gazeta Lwowska« ogłasza: Prezydjum kraj. dyrekcji skarbu zamianowało adjunkta technicznej kontroli skarbowej Juljusza Tabaszyńskiego kontrolorem w IX kl. rangi, a asystenta Edwarda Chlebowskiego adjunktem technicznej kontroli skarbowej w X randze.

Dnia 13 stycznia b. r. odbyło się konstytujące walne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych. Potrzebę takiego Towarzystwa odczuwano już od dawna, zgłoszenia przystąpienia doń płyną też bardzo licznie. tak że obecnie liczy już Towarzystwo, mimo tak krótkiego istnienia, przeszło czterystu członków, jest zatem uzasadniona nadzieja, że w najbliższej przyszłości zjednoczy Towarzystwo do wspólnej pracy wszystkich galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych.

Wybrany na walnem zgromadzeniu Wydział ukonstytuował się na posiedzeniu, odbytem dnia 14 stycznia b. r. pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Radcy dworu Fritza, wybierając zastępcą prezesa p. Bugnę, sekretarzem p. Feldmanna, zastępcą sekretarza p. Stonawskiego; skarbnikiem p. Pirożyńskiego, a zastępcą skarbnika p. Butyka i zabrał się do energicznej pracy, w celu należytego wypełnienia przyjętego na siebie zadania. Zaraz dnia 14 stycznia wysłano do J. E. P. Ministra skarbu i do Koła polskiego telegram o przyznanie w roku bieżącym praktykantom konceptowym nadzwyczajnego dodatku w kwocie 120 kor. na następnych zaś posiedzeniach uchwalono wdrożyć akcję o wyodrębnienie oddziałów podatkowych z pod wpływu władz politycznych, o usamodzielnienie oddziałów należytościowych, o przyznanie praktykantom konceptowym zwrotu kosztów podróży odbywanych w celu złożenia fachowych egzaminów i dyet, przyłączyć się do wszczętej przez inne Towarzystwa akcyj o oddłużenie urzędników i wysłać do Namiestnika deputację z prośbą o zarządzenie, aby Dyrekcja lasów i dóbr państwowych dostarczyła urzędnikom dawno już zamówionego drzewa. Na audjencji dnia 5 lutego oświadczył Namiestnik tej deputacji, że na przyszłość wyda stosowne zarządzenie, obecnie jednak z powodu wyczerpania zapasów w składach i zawiania kolejek dostawa drzewa napotyka na wielkie trudności Aby zaś zaradzić obecnemu brakowi opału oświadczył p. Namiestnik gotowość dostarczenia przez Rząd urzędnikom po cenie własnych kosztów potrzebnej ilości węgla na spłatę ratalną. W celu wydawania dzieł i podręczników zawodowych tudzież w celu pośrednictwa w zakupnie dzieł wydawanych przez innych wybrano wreszcie stałą komisję wydawniczą, która rozpoczęła już pracę.

Jan Dydjuk, o którego skazaniu niedawnem na 8 lat ciężkiego więzienia za kradzieże i usiłowane zastrzelenie żandarma Antonowa pisaliśmy, zapragnął wydobyć się na świat z ponurej celi więziennej. Pomieszczony on jest jeszcze w więzieniu przy ul. Batorego. Porozumiawszy się z innymi więźniami, opracował Dydjuk śmiały plan ucieczki i w nocy na wczoraj przystąpił wraz z nimi do roboty. Niebawem w grubym murze celi powstał otwór do komina, a Dydjuk drogą tą dostał się na strych gdzie znajduje się wielka ilość prześcieradeł. Z wielkim pośpiechem począł drzeć prześcieradła i wiążąc je ze sobą, tworzyć linewkę po której on, a następnie koledzy mieli się spuścić na dziedziniec szkolny, przytykający do budynku więziennego,

Plan się jednak nie powiódł. Jeden z dozorców usłyszał już przedtem odgłosy w celi spowodowane wybijaniem otworu w murze i zaalarmował innych dozorców. Dydjuka przyłapano na strychu i zaopiekowano się nim tak, że trudno mu będzie dokonać drugi raz takiego zamiaru.

Ubiegłej nocy około g. 1-szej zastrzelił się na Szkarpkach, tuż naprzeciw strażnicy pożarnej 21-letni czeladnik ślusarski Adolf Jaremczuk. Desperat zajęty u instalatora p. Hellera został posądzony o jakiś występek i podejrzenie to wziął sobie tak do serca, że celnym strzałem w usta pozbawił się życia. Pozostawił trzy listy do p. Hellera, przyjaciela swego Zendlewicza i ojca majstra szewskiego. Za powód podał urażoną ambicję własną. Zwłoki desperata zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Kronika prowincyonalna. (Kor. wł.)

— **Ruch kolejowy.** Z powodu zamieci śnieżnych, wstrzymano na szlakach Lwów-Ławoczne, Stryj-Posada Chyrowska i Drohobycz-Borysław ruch pociągów towarowych do dnia 13 lutego włącznie.

Drohobycz. Z Drohobycza donoszą nam: W Boleczowicach rozbito w tych dniach w nocy w tamtejszej cerkwi drzwi i skradziono wota cerkiewne, kapy z ołtarza, lichtarze i około 200 koron z żelaznej kasy znajdującej się w zakrystji. Onegdaj sprawców włamania i kradzieży wytropiła żandarmerja i odstawiła do sądu. Są to miejscowi parobcy: Dymitr Staszowski i Wasyl Janiów.

Czerniowce. W Czerniowcach we wtorek wieczorem żołnierz 41 pp. Wasyl Dromecki, służący u Haji Bodeka, usiłował zastrzelić 20 letnią dziewczynę Wilhelminę Szutkównę, która nie chciała odwzajemnić uczuć miłosnych wojskowego adonisa. Dromecki dał do Szutkównej dwa strzały, ale na szczęście nie raniły jej. Dromecki kiego aresztowano i sprowadzono na inspekcję policyjną, gdzie przyznał się do spełnionego czynu. Oświadczył, że miał zamiar zastrzelić Szutkównę a następnie sobie odebrać życie.

Ze świata.

Król dziennikarzy. Król dziennikarzy całego świata, jak powszechnie zowią Willama Stead, wydawcę londyńskiego „Review of Reviews" („Przegląd Przeglądów" bawi obecnie w Paryżu, więc tamtejsi poddani jego szermierze pióra, pieją na cześć jego całoszpaltowe hymny pochwalne. Sława Steada rozbrzmiewała po całym świecie w chwili, kiedy odrzucił hojny zapis 400 miljonów (franków) uczyniony na rzecz jego przez słynnego Cecila Rhodesa, właściwego sprawcę wojny z Boerami, Rhodes był mianowicie nietylko serdecznym przyjacielem, ale zarazem zapalonym wielbicielem Steada, ceniąc w nim i podziwiając nadzwyczajny talent i pomysłowość oraz spryt dziennikarski. Pewnego razu, bawiąc w Londynie, rzekł do Steada: Udałeś mi się, miljony moje należą do ciebie i do twoich idei, rozporządzaj całym moim majątkiem. Zaraz możemy zrobić układ. I rzeczywiście zrobiono układ, Rhodes sporządził notarjalnie testament zapisując Steadowi w spadku 400 miljonów, w tym celu aby pomysłowy dziennikarz mógł kiedyś swoje kolosalne plany wprowadzić w życie. Tymczasem jednak wybuchnęła wojna z Boerami, a Stead który należał do entuzjastów, zachwycając się bohaterstwem maleńkiego narodu, stanął ich obronie, wbrew całej niemal opinji w Anglji i z niesłychaną namiętnością wystąpił przeciw Chamberlainowi, nie oszczędzając przytem oczywiście i Rhodesa. Im dłużej wlokła się wojna tem bezwzględniej szarpał Stead swego przyjaciela, tak że ten wreszcie rozdarł testament co Stead z uśmiechem przyjął do wiadomości, Natomiast gdy Rhodes umarł już po wojnie to tylko jeden głos w całej Anglji odezwał się w jego obronie, a tym jedynym obrońcą był właśnie Stead. Z ogromnej swej popularności Stead nie jest wcale dumny, a wszelkie propozycje ofiarowanych mu zaszczytów i odznaczeń rzuca stale do kosza. Ażeby zaś uchronić się od przyjmowania przeróżnych orderów, ustanowił sobie swój własny order: jest nim guzik od pantalonów, który Stead nosi dumnie w butonierce swego żakietu.

Humor.

W szkole.

Nauczyciel okazuje szkielet kota i po odpowiedniem objaśnieniu, zwracając się do roztropnego Gwizdalskiego, mówi:

— Oto jest szkielet ssącego. A teraz powiedz mi, Gwizdalski, jakiego mianowicie?

— Zdechłego! — panie profesorze.

Odrazu zrozumiał.

— Samuel.... Hrabia jakoś myśli o naszej Regince, potrzebował się pytać, ile ona dostanie?

— Tylko nie powiedz mu, bo narobi jeszcze więcej długów.

Nasze dzieci.

— Zrozumiałeś, Tadziu, bajeczkę, co ci przeczytałem? Wilk zjadł jagniątko, bo było niegrzeczne.

— Zrozumiałem, gdyby jagniątko było grzeczne, to my byśmy je zjedli, a nie wilk! Prawda?

Telegramy.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu.

Lwów. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sejmowego, które odbędzie się

dn. 14 b. m. o godz. 11 znajduje się pierwsze czytanie 73 sprawozdań wydziału krajowego. Między innemi znajdują się dwa projekta o regulaminie dla sług, projekt w sprawie budowy szkół ludowych i podwyższenie płac nauczycieli ludowych, budżet kraj. na rok 1907, w sprawie stworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego, w sprawie szkód wyrządzonych przez powódź w r. 1906, w sprawie budowy dróg wodnych, projekt ustawy drogowej, zmiana etatu posad i płac personalu lekarskiego, kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpitali krajowych. rocznych dodatków, sprawa budowy zakładów dla obłąkanych w zachodniej części kraju oraz zaprowadzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich przestępców.

Dnia 13 b. m. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji parlamentarnej prawicy.

—o—

Prawybory do Dumy.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Przy prawyborach drugiego stopnia w mieście Moskwie zwyciężyli kadeci. Wszyscy wybrani w liczbie 160 należą do partyi kadetów.

Na posłów do Dumy z Moskwy są upatrzeni ks. Paweł Dołgorukow, prof. Kiesevetter, adwokat M a k ł a d o w i robotnik M a t w i e j e w.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Przywódca październikowców Guczkow, który kandydował z Moskwy, przepadł przy wyborach.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Według nadeszłych dotąd wiadomości wybrano ogółem 4838 prawyborców drugiego stopnia, w tem 1250 monarchistów, 770 umiarkowanych, 1957 z lewicy, 320 narodowców, 328 bezpartyjnych i 312, co do których niewiadomo, do jakiej partyi należą.

Kazań. (Pet. aj. tel.) Pzy wczorajszych wyborach do Dumy na 80 prawyborców drugiego stopnia wybrano 44 październikowców i 36 z rozmaitych partyj opozycyjnych.

—o—

Kościół a państwo.

Rzym. Ajencja Stefaniego donosi z Paryża: Kardynał Richard otrzymał z Watykanu urzędowe zawiadomienie, że Stolica św. nie przyjmuje proponowanego przez Brianda tekstu umów między burmistrzami i proboszczami. Papież życzy sobie, aby forma tej umowy, ułożona przez biskupów, pozostała niezmienioną. Kardynał otrzymał równocześnie polecenie zawiadomienia o tem wszystkich biskupów Francji.

—o—

Eksplozja w arsenale.

Londyn, W arsenale w mieście Woolwich koło Londynu, jak donosi „Daily Mail“ wydarzyła się w laboratorjum chemicznem eksplozja, która zniszczyła cały budynek. W mieście prawie wszystkie szyby wyleciały. Według dotychczasowych doniesień, z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Sądzą, że w chwili wybuchu nie było nikogo w zapadającym się budynku.

Londyn. Eksplozja w Woolwich wydarzyła się dzisiaj o godz. 3·15 rano. W kilka minut potem była ulica przepełniona ludźmi, którzy spieszyli w stronę arsenału. Potwierdza się, że podczas eksplozji nikt nie zginął, gdyż w niedzielę nie pracowano w laboratorjum. Jeden policjant odniósł ranę od szkła, które opadło z szyby wystawowej. Wkrótce potem eksplodował mały gazometr.

Londyn. Szkodę, wyrządzoną przez wybuch we Woolwich oceniają na 20.000 funtów szterlingów. 200 domów i sklepów doznało uszkodzeń.

—o—

Echa zamachu na Stolypina.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Dwie kobiety nazwiskiem Terentiewa i Klimowa, oskarżone o współdział w zamachu na prezydenta ministrów Stołypina w sierpniu r. z. zostały skazane na karę śmierci. Towarzysz naczelnego komendanta okręgu na dożywotnią pracę przymusową.

—o—

Choroba Luegera.

Wiedeń. Stosunkowe polepszenie w stanie zdrowia burmistrza Dra Luegera utrzymało się przez cały dzień wczorajszy.

—o—

Pogrzeb biskupa Rzichy.

Budziejowice. Wczoraj odbył się tu w nader uroczysty sposób pogrzeb X. biskupa Rzichy przy udziale około 20.00 ludności i dygnitarzy z całego kraju. Pokropienia zwłok dopełnił kardynał-arcybiskup Skrbensky.

—o—

Armia kubańska.

Hawanna. (Niem. Tow. kablowe.) Przeprowadzenie rozporządzenia w sprawie ogólnej służby wojskowej i pomnożenia wojska, zostało na razie na żądanie stronnictw politycznych odroczone.

—o—

Audyencye u cesarza.

Wiedeń. Wczoraj byli na ogólnych audjencjach u cesarza między innemi prezes Koła polskiego Dawid Abrahamowicz i Karol hr. Lanckoroński.

—o—

Koncentracja czeska.

Praga. »Narodni listy« ogłaszają na podstawie autorytatywnej informacji, że wiadomość jakoby już ukończona była koncentracja Młodoczechów, Staroczechów i radykałów w sprawie rozdziału okręgów miejskich, jest nie prawdziwą. Rokowania jeszcze nie zostały ukończone.

—o—

Niemiecki Związek rolniczy

Berlin. Walne zgromadzenie Związku rolników uchwaliło rozolucję, w której Związek wyraża nadzieję, że rząd bezwarunkowo będzie się trzymał oświadczenia sekretarza stanu hr. Posadowsky'ego, według którego uważać należy za wykluczone dalsze obniżenie niemieckiej taryfy cłowej, a rokowania o zawarciu traktatów handlowych będą prowadzone tylko przy uznaniu tej zasady. Rząd ma zwłaszcza wobec Stanów Zjednoczonych zająć stanowisko wyczekujące, jakich koncesji chcą Stany Zjednoczone udzielić za dalsze przyznanie obecnie prowizorycznych ulg.

—o—

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, szef sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Henryk Roża został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku i przy tej sposobności otrzymał wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. Równocześnie został radca dworu w namiestnictwie w Lwowie Jerzy Piwocki zamianowany szefem sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych. Radca ministerjalny w temże ministerstwie Pretis otrzymał tytuł i charakter szefa sekcji.

Rozkład jazdy na kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku
Do Lwowa i Podwołoczysk.

Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 rano.
„ osobowy „ „ 8·10
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa

Pociąg pospieszny o godzinie 2.49 popołud.
„ „ „ „ 8.38 wieczór

Do Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 9.02 rano.
„ „ „ „ 8.00 wieczór
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki

Pociąg osobowy o godzinie 8.30 rano.
„ mięszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7.40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

CENY TARGOWE z d. 7. Lutego 1907 r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	16·60	do	17—
„ czerwona i żółta	„	16·20	„	16·60
„ węgierska	„	15·90	„	16·30
Żyto krajowe	„	12·60	„	13 00
„ węgierskie	„	14·20	„	14·60
Jęczmień na krupy	„	13·50	„	14·20
„ browarny	„	14·50	„	14·90
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	16·30	„	1·720
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·20	„	15·—
Kukurydza	„	12·50	„	12·90
Groch	„	18.50	„	28·—
Fasola	„	19·50	„	28·50
Wyka	„	13.—	„	14.50
Rzepak zimowy	„	30·50	„	31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	152.—
„ „ biała	„	70·—	„	92·—
Tymotka	„	50.—	„	64—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	32·—	„	64·—
Słoma	„	4·—	„	5·—
Siano	„	4·20	„	4.40
Koniczyna pastewna	„	6.—	„	7.20
Ziemniaki	„	5·—	„	6.—
Jaja	kopę	3·60	„	4·80
Masło	1 kg.	2.20	„	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75° „	„ „	—		160·—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kraków dnia .7 lutego r. 1907

	Płacą w koronach		żądają w koronach	
Ruble papierowe	252	25	253	25
Marki niemieckie	117	35	117	85
Franki papierowe	95	40	95	90
20-to frankówki w złocie	19	08	19	16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	100	50	101	50
5% Listy zast. Banku hip.	97	25	98	25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101	50	102	50
4% Listy zast. Banku kraj.	98	—	98	80
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98	25	99	25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98	25	99	25
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98	—	98	80
4% Galicyjskie obligacye prop.	99	50	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka m. Lwowa	95	75	96	75
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	70
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	75
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	75	101	70
4½% Obligacye kolejowe	97	25	98	75
Losy miasta Krakowa	90	—	95	—
Akcye Banku hipotecz.	575	—	595	57
Akcye Banku kred. we Lwowie	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	75
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	25
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	580	—	582	70
4,2% wspóln. renta papierowa	99	20	99	—
4,2% wspóln. renta srebrna	99	20	99	—
4% renta koron. austryacka	99	25	99	—
4% renta koron. węgierska	96	20	96	—
4% renta austr. w złocie	117	25	117	—
4% renta węgierska w złocie	114	60	115	—

Nr. 60.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawine, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego ...yrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
5.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linie transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suche, Skawine, Podgórze Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa:

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suche, Skawine, Podgorze Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.



Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose**, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą **prawnie deponowaną markę ochronną.**

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Neruda. 2054 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.**

W Krakowie w zaznacz. aptekach w cenie 1 wielka fl. 2 k., mała 1 k.

W pierwszym i najstarszym w **Galicyi** ck. rządowo upraw.

Zakładzie wojskowo-naukowym

emert. ck. majora Adolfa **Kornbergera** i Karola **Moscheniego**

w **KRAKOWIE** ul. Stachowskiego 15, Willa Wanda, we **LWOWIE** ul. Milkowskiego l. 2,

rozpoczynają się z dniem 2 lutego

nowe kursa przygotowawcze, **wstępne** i **główne** do

Egzaminu intelligencyjnego,

(uprawniającego do **jednorocznej służby wojskowej**).

Doborowe siły nauczycielskie, staranna nauka, zapewniają uczniom Zakładu najpomyślniejsze rezultaty egzaminacyjne, co stwierdzają liczne podziękowania i uznania uczniów i rodziców.

Zakład przygotowuje do **egzaminów wstępnych dla Szkół kadeckich i do wszystkich ck. rządowych Zakładów wojskowo-naukowych** (wyższych i niższych szkół realnych Akademii wojskowych), udziela nauki **prywatnej dla wszystkich klas Szkół średnich, nauki języków, szermierki itd.**

Pierwszorzędny, według wszelkich wymogów hygieny urządzony **Pensyonat Zakładu** także dla uczniów szkół średnich i prywatystów, zapewnia internistom **wygodne umieszczenie, staranną opiekę i nadzór w naukach.** — Czytelnia; sala do konwerzacyi; fortepian; **własne łazienki;** obszerny ogród. — Lekarz Zakładowy.

Prospekty franko i bezpłatnie.

DYREKCYA.

Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: **brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach (zgaga), wzdęcie, zły posmak, bole głowy** etc. i są nierzadko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople mariacelskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

Brady'ego krople żołądkowe

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechne uznanie. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—·80. Flaszka podwójna K 1·40.

Przy zakupnie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone fałdowane pudełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem *C. Brady*

Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmark, Nr 1. 377 za pobraniem lub zaliczką Koron 5 sześć małych, Kor. 4·50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„Salvesol"

ochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, **tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny** w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna **nie dostaje się do ust,** a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze **„Salvesolem"** — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

90 13

Z wysokiem poważaniem
Prof. dr. Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik »**Waty Salvesol**« wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 tutek ze »Salvesolem« K. 2·80. Pakiecik waty «Salvesol« 30 lub 60 hal. — 10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

M. W. Bełdowski, — Kraków.

NOWOŚĆ! dla posiadających gramofony.



Patentow. Aparat do zdejmowania „NOWUM" może być przytwierdzony do każdego gramofonu i daje doskonałe, czyste zdjęcia głosu, śpiewu, muzyki itp. — Płyty użyte zmywa się dołączonym do aparatu płynem. Cena kompl. apartu z 2 czystemi płytami K.—28 Czyste płyty po K. 1,60 **NOWOŚĆ!** doskonałe nagrane płyty gramofonowe 20 cm. średnicy nieustępujące w niczem drogim płytom po 60 hal. 20 płyt sortowanych K. 10. —

Najnowsza wielka koncertowa automatyczna membrana koron 15. — Gramofony od 10 koron.

Agencya francusko-polska Tarnów.

Cooo ?! . . . Tato nam zezwolił; wszak to są Jakobi'ego ANTINICOTYNOWE TUTKI CYGARETOWE.



UWAGA: Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar.

Nie kupujcie !! zegarka !!

zanim nie obejrzycie mego wielkiego cennika.

Otrzymacie:

złr. 1.50 **złr. 3.50**



Niklowe Roskopfy	złr. 1.50
Goldinowe „	złr. 2.—
Srebrne	złr. 3.—
z podwójną kopertą	złr. 4.—
z 3 masrebrn. kopert.	złr. 5.—
płaskie stalowe	złr. 3.50
Ameryk. złote „double"	złr. 5.—
Prawdziwy Roskopf Patent	złr. 3.50
Prawdziwy Omega	złr. 9.50
Srebrny łańcuszek	złr. 1.—
14 karat. złoty zegarek	złr. 8.50
14 karat. złoty łańcuch	złr. 10.—
14 karat. pieścienie złote	złr. 2.—
Zegary pendułowe od	złr. 2.80
„ z biciem wieżowem	złr. 4.50
„ z muzyką	złr. 6.—
„ z kukułką	złr. 2.50
Zegary kuchenne	złr. 1.20
Budziki	złr. 1.20
„ w nocy świecące	złr. 1.50
„ z podwójnym dzwonkiem	1.75

3 lata pisemnej gwarancyi; za nieodpowiednie zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką

Max Böhnel

ZEGARMISTRZ

Wien, IV, Margarethenstrasse 27 (we własnym domu).

żądajcie mego cennika z 2000 rycin darmo i opłatnie.

189—20

LÜFTINGERA

Niszczyciel pluskiew

prawnie ochroniony, działa natychmiast w przeciągu 24 godzin — nie zostawia żadnej pluskwy w domu, zabija natychmiast pluskwy wraz z zarodkami, szwaby kuchenne, prusaki, karakony, robactwo u ptaków i kur. Cena brunatnego, 15 koron czysto białego we flaszkach a 25, 55, 1 80, 2·50. — Każda flaszka zaopatrzona całkowitym adresem fabrykanta. JOHANN LÜFTINGER, Wien XI, Hauptstrasse 134. — Żądać tylko 1 flaszki Lüftingera w głównym składzie **Józefa Hanaka,** Kraków, ul. Szewska 5.

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalea Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną „**Palma**". importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote

K. 1.40 za 125 gr.
K. 0.75 za $62^1/_2$ gr.

Nr 2 opakow. fiołk.-złote

K. 1.20 za 125 gr.
K. 0.65 za $62^1/_2$ gr.

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. Hawełka w Krakowie

C. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Pączki i Chrust

codziennie świeży

poleca

ADAM PIASECKI

ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków, ul. Długa 10.

H. Telesznicka

w KRAKOWIE

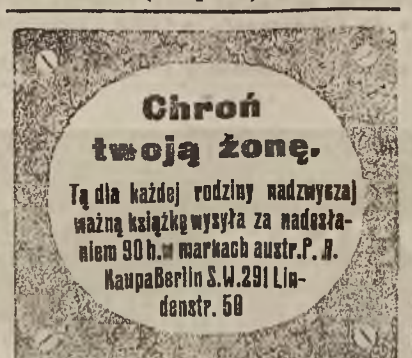
przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro kandelabry. lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Suknie damskie

od 3-ch koron.

Sukienki dziecinne od 1-ej korony przyjmuje się do roboty. Ul. Ogrodowa l. 6 na dole, wprost bramy (Kleparz).



JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Maszyny

do szycia

Singera łódkowa zł. 25.—
Pierścieniowa 28.—
Central Bobbin 47.50

Z wszystkiemi przyrządami; 5 letnia gwarancya za przysłaniem pieniędzy lub zaliczkę **I. Wiener Nähmaschinen Spezial-Versandhaus** 2493 10

Adolf Reimann

WIEN XII.

Margarethengürtel 33,

Tysiące uznań. **Przyjmuje się reperacye**

Tania! KAWA Dobra!

1 kgr. Kawy Campinas zielona 2 K. 24 hal.
1 kgr. Kawy Ceylon grubo-ziarnista 3 K. 28 hal.

5 Kilo wysyła odwrotną pocztą

PALARNIA I HANDEL KAWY

Jakóba Piekły Podgórze.

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu(i) włosy? Jeżeli tak to sprobuj Pan(i) słynnego w świecie

ulubionego Bay-Rumu

Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł.

dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K w **Krakowie**: apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, **Maur.** Kreislera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20

W Zakopanem: Drog. E. Closmanna.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historja' zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedyńczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:

sztuk 18	(po 9) . .	3 kor. 50 hal.
„ 50	(po 25) . .	6 koron.
„ 100	(po 50) . .	10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu" w Krakowie.

Przyjmę od 1 marca dobrze poleconego

pomocnika zawodowego

Na oferty nieprzyjęte nie odpowiadam.

M. L. Dobrowolski

fabryka opatrunków chirurgicznych i drogierja hurtowna w **Podgórzu.**

Fabryka wyrobów masarskich pod Firmą **J. K. Kurkiewicza** Kraków, Grodzka 7, poszukuje

zdolnej panny

sklepowej natychmiast. Pierwszeństwo mają władające językiem niemieckim. 161 3

Poszukuje się

zdolnej kucharki

na wieś, umiejącej wypiekać pieczywo, znającej się na chowie drobiu. Zgłosić się ul. Jabłonowskich 119 I p. Kraków. (183

Ożeni się

kupiec lat 28, energiczny dobry fachowiec, posiadający interes dobrze rentujący wartości 8 tysięcy koron bez długów. Z braku odpowiedniej znajomości, tą drogą chciałby poznać pannę lub młodą wdowę chętną do wspólnej pracy. — Traktuje seryo, łaskawe zgłoszenia przez swych rodziców lub pewne osoby z załączeniem fotografii i wyszczególnieniem ewentualnego posagu proszę odsyłać do Administracyi „Głosu Narodu": **Dla kupca 123.** [159

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie.